

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2016 roku.

Sąd Rejonowy w Sokółce w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Michał Czapka

Protokolant Agnieszka Szarkowska

przy udziale Prokuratora Ewy Nowickiej – Sztachelskiej

po rozpoznaniu na rozprawie w S. w dniach 15, 22 i 29 kwietnia 2016 r. w S. sprawy:

A. B., s. A. i G. z domu T.

ur. (...) w S.

oskarżonego o to, że:

w dniu 11 grudnia 2015 roku około godziny 17:00 w S. na drodze publicznej na ulicy (...) w ruchu lądowym kierował samochodem osobowym marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) znajdując się pod wpływem substancji psychotropowej w postaci amfetaminy o stężeniu 174,84 ng/ml we krwi

tj. o czyn z art. 178a § 1 kk

I. Oskarżonego **A. B.** uznaje za winnego tego, że w dniu 11 grudnia 2015 roku około godziny 17:00 w S. na drodze publicznej na ulicy (...) w ruchu lądowym prowadził samochód osobowy marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) znajdując się pod wpływem środka odurzającego tj. substancji psychotropowej w postaci amfetaminy o stężeniu 174,84 ng/ml we krwi, tj. popełnienia czynu z art. 178a § 1 kk i za to, na mocy art. 178a § 1 kk skazuje go na **karę 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny** przyjmując wysokość jednej stawki za równoważną kwocie **10 (dziesięciu) złotych**.

II. Na mocy art. 42 § 2 kk w zw. z art. 43 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci **zakazu prowadzenia** pojazdów określonego rodzaju, tj. **wszelkich pojazdów mechanicznych na okres wynoszący 3 (trzy) lata**.

III. Na mocy art. 43 § 3 kk nakłada na oskarżonego obowiązek zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów mechanicznych w postaci prawa jazdy.

IV. Na mocy art. 43a § 2 i 1 kk orzeka od oskarżonego A. B. świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości 5.000 (pięciu tysięcy) złotych.

V. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 150 (stu pięćdziesięciu) złotych tytułem opłaty oraz obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi w sprawie w całości.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego na rozprawie głównej ustalono następujący stan faktyczny:

A. B. ma 23 lata i mieszka w S.. Pracuje i jest bezdzietnym kawalerem. W dniu 11 grudnia 2015 roku około godziny 17:00 w S. na ulicy (...) prowadził samochód osobowy marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) znajdując się pod wpływem amfetaminy o stężeniu 174,84 ng/ml we krwi. Został zatrzymany do kontroli drogowej przez policjanta M. I.. Wobec podejrzenia zażycia narkotyków oskarżonego poddano narkotestowi, a następnie pobrano krew celem badania pod kątem stwierdzenia środków odurzających, a sprawie nadano dalszy urzędowy bieg.

Powyższy stan faktyczny ustalono przede wszystkim na podstawie: notatka urzędowa k. 1, protokół badania k. 2, sprawozdanie z badań kryminalistycznych k. 12-16, protokół pobrania krwi k. 20, dane osobo – poznawcze k. 28, 30,31,32,36, dane o karalności k. 29, zeznania świadka M. I. (k.20), opinia biegłej M. D. (k.29), częściowo wyjaśnień oskarżonego (k.19-20).

Oskarżony A. B. nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. Wyjaśnił, że narkotyki zostały podane mu bez jego wiedzy na dyskotecy w B. około tygodnia wcześniej i świadomie nie prowadził auta pod wpływem narkotyków. Symptomy ich zażycia odczuwał tylko nazajutrz, a od poniedziałku czuł się normalnie. Zaznaczył, że nigdy narkotyków nie zażywał, nie widział amfetaminy. Przyznał, że w dniu 21 listopada 2015 roku zatrzymano już mu prawo jazdy za jazdę pod wpływem narkotyków, jednak badanie wykazało, że nie znajdował się w stanie odurzenia. Wyjaśnił, że policjantowi mówił, że brał tabletki wzięte od swojego ojca.

Sąd zważył, co następuje:

W świetle przedstawionego do oceny Sądowi materiału dowodowego wina oskarżonego i okoliczności popełnienia przez niego zarzuconego czynu nie budzą żadnych wątpliwości.

Na wstępie należy zaznaczyć, że niniejsze postępowanie toczyło się na podstawie znowelizowanych przepisów postępowania karnego w modelu procesu kontradyktoryjnego. Tak więc to wyłącznym zadaniem Prokuratora było wykazanie sprawstwa oskarżonego i należy stwierdzić, że w niniejszej sprawie oskarżyciel w sposób zupełny wywiązał się z tego obowiązku, przy czym w toku postępowania Sąd z urzędu skorzystał z możliwości, o której mowa w art. 167 § 1 kpk zdanie ostatnie celem weryfikacji stanu odurzenia w jakim znajdował się oskarżony, w kontekście podawanych przez niego informacji dotyczących okoliczności zażycia amfetaminy.

Niniejsza sprawa była typową sprawą o czyn z art. 178a kk. Jak w większości tego typu przypadków oskarżony został ujęty na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa. Jedyną różnicą było to, że nie przyznawał się od początku do faktu jazdy samochodem w stanie odurzenia i utrzymywał, że środki odurzające zażył bez swojej wiedzy i woli. W opinii Sądu była to obrona fałszywa i nastawiona jedynie na uniknięcie odpowiedzialności karnej, stanowiąca wyraz wręcz desperackiej obrony procesowej, w sytuacji gdy stan faktyczny sprawy był jednoznaczny i oczywisty.

Tak więc materiał dowodowy uznany przez Sąd za wiarygodny w całości potwierdził zasadność zarzutu. Jeżeli chodzi o sam fakt jazdy oskarżonego samochodem bezpośrednio przed zatrzymaniem, to była to okoliczność bezsporna. Poza wyjaśnieniami oskarżonego wynikała również wprost z zeznań policjanta M. I., którego relację Sąd uznał za wiarygodną. Funkcjonariusz podał więc, że w trakcie kontroli zauważył, że oskarżony dziwnie się zachowuje, ma czerwone oczy jak również powiększone źrenice. Kierowca nie miał prawa jazdy, utrzymywał że je zgubił. Dopiero po przyjeździe drugiego patrolu przyznał się, że prawo jazdy zostało mu zatrzymane za jazdę pod wpływem narkotyków. W związku z zaistniałą sytuacją i dużym prawdopodobieństwem, że kierowca ponownie może być pod działaniem środków odurzających został on przewieziony na przejście graniczne w K., gdzie został poddany sprawdzeniu na zawartość środków odurzających w ślinie. Wynik był pozytywny, jeżeli chodzi o amfetaminę. W czasie rozmowy oskarżony, tłumacząc ten wynik utrzymywał, że wziął od ojca tabletki na uspokojenie. M. I. wskazał ponadto, że oskarżonego zatrzymał dlatego, że miał niedopuszczalne podświetlenie tablicy rejestracyjnej oraz ze względu na jego nerwowe zachowanie kiedy zobaczył radiowóz. Podał także, że zachowanie oskarżonego na pierwszy rzut oka zdradzało symptomy zażycia narkotyków.

Powyższe zeznania Sąd ocenił jako wiarygodne. Policjant w sposób rzeczowy i szczegółowy opisał zdarzenie, w którym uczestniczył z racji wykonywanego przez siebie zawodu. Jego zeznania korespondują przy tym z treścią notatki urzędowej oraz protokołami badań.

Celem weryfikacji linii obrony oskarżonego Sąd dopuścił dowód z opinii biegłej sądowej z zakresu medycyny sądowej, która jednoznacznie wykluczyła aby A. B. mógł zażyć amfetaminę w sposób nieświadomy jako lek dostępny legalnie na rynku polskim (co również w żaden sposób z odpowiedzialności by go nie zwalniało) oraz że mógł zażyć ten środek przypadkowo na dyskotecę kilka dni wcześniej. Co więcej konkluzje biegłej odnośnie liczbowego oznaczenia amfetaminy we krwi odpowiadającego stanowi nietrzeźwości współgrały z wnioskami zawartymi w pisemnym sprawozdaniu z badań kryminalistycznych oraz spostrzeżeniami M. I.. Samo sprawozdanie Sąd również uznał za wiarygodne. Zostało przeprowadzone przez wyspecjalizowany podmiot zgodnie z obowiązującymi procedurami (k.13 i n).

Biegła R. – D. wskazała, że graniczną wielkością stężenia amfetaminy, jakie jest uznawane za próg przestępczości to 50 ng/ml. Zawartość 174 ng przekracza parokrotnie tę wartość i odpowiada stanowi nietrzeźwości w granicach 1 – 1,5 promila alkoholu we krwi. Oddziaływanie tego środka na człowieka to wzrost nastroju, wzmożenie psychoruchowe, wpływa na krytycyzm, pewność siebie, rzeczową analizę. Co istotnie w niniejszej sprawie biegła wskazała, że po jednorazowym zażyciu amfetaminy, w sposób świadomy czy nie, amfetamina utrzymuje się we krwi do 24 godzin, w moczu do 2-3 dni. Jednorazowe zażycie amfetaminy tydzień wcześniej nie powinno ujawniać jakichkolwiek śladów w analizach, a już szczególnie w ślinie i krwi. Tą możliwość należy wykluczyć. W polskim obrocie środkami farmaceutycznymi czy parafarmaceutycznymi nie ma preparatów, które zawierałyby amfetaminę, czy jej pochodne. Dodatkowo wyniki czy sygnały pochodnych amfetaminy występują w takich testach nieswoistych – w testach szpitalnych, np. po efedrynie. W niniejszej sprawie metoda badania materiału była metodą swoistą dla amfetaminy, tak więc nie ma tu żadnej możliwości pomyłki. W jej opinii oskarżony znajdował się pod wpływem amfetaminy w stężeniu przekraczającym parokrotnie wartość graniczną. Wykluczyła wersję zażycia przed tygodniem i użycia w sposób nieświadomy. Jej zdaniem czas zażycia narkotyków należy tutaj liczyć w godzinach przed momentem pobrania krwi.

Opinię biegłej R., podobnie jak wyniki badań krwi i sprawozdania z wyników jej badania, Sąd uznał za wiarygodne. Były to dowody jednoznaczne w swojej wymowie, w sposób naukowy sprawdzalne, oparte na wiedzy z zakresu toksykologii. Biegła w sposób rzeczowy i przekonujący wytłumaczyła swoje wnioski i proces myślowy do nich prowadzący, jest osobą o odpowiednim przygotowaniu merytorycznym do czynienia takich spostrzeżeń.

Dlatego też, na podstawie powyższych dowodów Sąd ustalił w sposób jednoznaczny winę oskarżonego. W ocenie Sądu nie było żadnych wątpliwości, że bezpośrednio przed zatrzymaniem kierował samochodem znajdując się pod wpływem środka odurzającego, który zażył świadomie w niedługim czasie przed jazdą autem.

Sąd nieznacznie zmienił opis czynu przypisanego w sentencji wyroku względem aktu oskarżenia dostosowując go w sposób redakcyjny do znamion z art. 178a § 1 kk. Oskarżony wprost wyczerpał znamiona tego przepisu w sposób umyślny w zamiarze bezpośrednim. Trzeba przy tym podkreślić, że wobec braku zdefiniowania stanu "pod wpływem środka odurzającego" oraz stanu "po użyciu środka podobnie działającego do alkoholu", którym posługuje się art. 87 § 1 kw - sąd rozpoznając sprawę o przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji popełnione pod wpływem środka odurzającego, a więc także o przestępstwo z art. 178a § 1 kk, każdorazowo musi ustalić, czy środek ten miał realny wpływ na sprawność psychomotoryczną kierującego pojazdem w stopniu podobnym, jak w sytuacji znajdowania się pod wpływem alkoholu. W niniejszej sprawie takie ustalenia nie rodziły jakichkolwiek wątpliwości. Wiązało się to z liczbowym określeniem stężenia amfetaminy we krwi, które około trzykrotnie przekraczało przyjmowane powszechnie w medycynie normy określające przestępczość czynu. Rozwinęła to w sposób zupełny biegła R. – D. tłumacząc w jaki sposób na człowieka działa amfetamina w takim stężeniu i odnosząc to wprost do stanu nietrzeźwości o progu 1 – 1,5 promila we krwi. W końcu wreszcie z tymi wnioskami

korespondują spostrzeżenia interweniującego policjanta, który od razu w oskarżonym rozpoznał osobę odurzoną narkotykami.

S. należy również nadmienić, że pojęcie środka odurzającego w rozumieniu art. 178a kk obejmuje nie tylko środki odurzające wskazane w ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, lecz również inne substancje pochodzenia naturalnego lub syntetycznego, działające na ośrodkowy układ nerwowy, których użycie powoduje obniżenie sprawności w zakresie kierowania pojazdem (LEX nr 282239, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2007 r. II KK 147/06). Takim środkiem z oczywistych względów jest właśnie amfetamina.

Stąd też przyjęto, że oskarżony swoim umyślnym (w zamiarze bezpośrednim) zachowaniem wprost zrealizował dyspozycję art. 178a § 1 kodeksu karnego, kierując pojazdem mechanicznym – samochodem – po drodze publicznej w ruchu lądowym w stanie pod wpływem środka odurzającego. Oczywistym jest, że oskarżony wiedział, że musi znajdować się w tym stanie – o czym świadczy zarówno stopień odurzenia odzwierciedlony w wynikach badania na zawartość amfetaminy we krwi i wnioski biegłej ale również spostrzeżenia policjanta.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na uwadze całokształt okoliczności popełnienia czynu, jak też warunki i właściwości osobiste A. B., bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze w zakresie oddziaływania jednostkowego jak i ogólnospołecznego.

Zdaniem Sądu czyn popełniony przez oskarżonego cechował się, w ramach ukształtowania sankcji za popełnienie tego przestępstwa przez ustawodawcę, przeciętnym stopniem społecznej szkodliwości.

Zgodnie z art. 115 § 2 kk przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Przede wszystkim należy wskazać, że bezpieczeństwo w komunikacji jest dobrem szczególnie cennym, które zasługuje na specjalną ochronę prawa karnego. Skutki przestępstw drogowych są bowiem bardzo dotkliwe, stanowią ogromny problem społeczny, nie tylko w wymiarze materialnym, ale przede wszystkim w kontekście zapewnienia ochrony życia i zdrowia obywateli. Jest to jeden z podstawowych i w obecnym czasie bardzo aktualny obowiązek państwa. Jedynym ze środków do tego celu jest właśnie odpowiednio ukształtowana polityka karna.

Okolicznością, którą wziął pod uwagę Sąd był stopień odurzenia sprawcy. Nie był on bardzo wysoki, jednak znacznie przekraczał dopuszczalny poziom. Sąd przyjął, że był zbliżony do 1 promila alkoholu we krwi. Wpływ takiego odurzenia na reakcje psychofizyczne kierowcy jest oczywisty, co wprost przesądza o zagrożeniu jakie niesie za sobą zachowanie sprawcy. Mówiła o tym jednoznacznie biegła, że człowiek w takim stanie ma obniżony krytycyzm i podniesiony nastrój, a co za tym idzie ma tendencje do podejmowania zachowań nad wyraz ryzykownych, co ma bezpośrednie przełożenie na bezpieczeństwo ruchu. Także właściwości i cechy pojazdu, którym kierował oskarżony – a więc samochodu osobowego – niosły za sobą potencjalne duże zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Miejsce popełnienia tego czynu również wprowadzały ryzyko zaistnienia niebezpiecznego zdarzenia komunikacyjnego, była to ulica miejska w grudniowy wieczór. Art. 178a kk penalizuje swoiste zagrożenia w ruchu drogowym, które stwarza kierowca. Im to zagrożenie jest wyższe, to wyższy jest stopień społecznej szkodliwości takiego zachowania, a sprawca czynu winien ponieść surowszą karę. Jeżeli chodzi o niniejszy przypadek, to zagrożenie takie było z całą pewnością wysokie.

Analizując sposób i okoliczności popełnienia czynu wskazać należy, że oskarżonym nie powodowały jakieś nadzwyczajne okoliczności czy nagłe potrzeby życiowe i czyn popełnił bez żadnej racjonalnej, nawet w najmniejszym stopniu usprawiedliwionej, przyczyny. Nie można też było mieć jakichkolwiek wątpliwości, że w tym konkretnym przypadku, podsądny miał całkowitą i jednoznaczną świadomość swojego stanu, a mimo tego postanowił prowadzić pojazd mechaniczny. Fakt, że niewiele wcześniej został zatrzymany za taki sam czyn, przy czym badanie wykazało zbyt małe stężenie substancji zabronionej, jedynie wzmacnia stopień winy i społecznej szkodliwości. Trudno przy tym

uznać aby A. B. był postawiona przed jakimkolwiek dylematem moralnym, wyborem pomiędzy złamaniem prawa, a uczynieniem zadość innemu obowiązkowi. Nie może być wątpliwości, że takie zachowanie zasługuje na jednoznaczne potępienie. T. należy odnieść do motywacji i postaci zamiaru oskarżonej. Jeżeli chodzi o stopień winy, to trzeba wskazać, że wina w rozumieniu art. 1 § 3 kk sprowadza się (w dużym uproszczeniu) do możliwości postawienia zarzutu konkretnej osobie, że w konkretnych okolicznościach nie daje posłuchu normie prawnej. W realiach niniejszej sprawy nie można doszukać się żadnych okoliczności, które mogłyby usprawiedliwić sprawcę i zmniejszyć jego stopień winy. Co więcej, należy wskazać, że w bezpośrednim kontakcie na S. rozpraw oskarżony sprawia wrażenie osoby zorientowanej w swoich sprawach. Jest osobą młodą, ale pracującą, która ma za sobą już określone doświadczenie życiowe. Mając na uwadze takie cechy oskarżonego nie można jego zachowania tłumaczyć niczym innym, poza bezrefleksyjną wolą naruszania porządku prawnego.

Należy również wskazać, że przestępstwa z art. 178a kk są obecnie nagminne i zdarzają się niezwykle często w praktyce sądów i organów ścigania. Z tej właśnie przyczyny należy im się w sposób stanowczy przeciwstawić odpowiednio ukształtowaną reakcją karną. Kwestia nagminności dopuszczania się podobnych czynów zabronionych, co prawda nie jest okolicznością, która może być brana pod uwagę przy ocenie stopnia ich społecznej szkodliwości, nie oznacza to jednak, że jest całkowicie obojętna dla wymiaru kary. Wszak jednym z celów, który ma osiągnąć kara - wskazanym w art. 53 §1 kk - jest zapobieganie popełnianiu przestępstw, zwłaszcza tych nagminnych (por. postanowienie SN z 28.11.2008 r. V KK 161/08, Biul.PK 2009/1/83). Ze względu na prowadzoną od dłuższego czasu szeroko zakrojoną akcję medialną dotyczącą przestępczości drogowej okoliczność ta nie wymagała dowodzenia. Co więcej, obecnie obserwuje się duży udział sprawców przestępstw drogowych znajdujących się pod wpływem narkotyków, którzy powodują drastyczne w skutkach wypadki drogowe.

Jako okoliczności łagodzące Sąd miał na uwadze dotychczasową niekaralność oskarżonego oraz prowadzenie ustabilizowanego trybu życia.

Mając na uwadze charakter naruszonej przez oskarżonego reguły ostrożności i stopień tego naruszenia, w ocenie Sądu o właściwym i skutecznym przebiegu procesu resocjalizacji w odniesieniu do A. B. można mówić już w warunkach sięgnięcia po najłagodniejszy rodzaj kary, tj. grzywny. Jej wysokość została zrelatywizowana do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu.

Za adekwatną do charakteru czynu, jego stopnia społecznej szkodliwości oraz stopnia winy Sąd uznał karę grzywny w wymiarze 150 stawek dziennych grzywny z ustaleniem jej wysokości w najniższym możliwym wymiarze 10 złotych. Zdaniem Sądu, w niniejszej sprawie kluczową kwestią jest samo ukaranie sprawcy, bez potrzeby mnożenia wobec niego dolegliwości karnych, tym bardziej, że zostały one stosunkowo surowo określone przez samego ustawodawcę. Pod uwagę wzięto więc sytuację majątkową oskarżonego, który nie otrzymuje dużej pensji, z drugiej jednak strony jest osobą młodą, zdrową i bez obciążeń alimentacyjnych.

Z uwagi na to, iż oskarżony dopuścił się przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji i w czasie popełnienia tego czynu znajdował się pod wpływem środka odurzającego, Sąd – stosując przepis art. 42 § 2 kk – obligatoryjnie orzekł wobec niego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych wszelkiego typu. Przy ustalaniu wymiaru tego środka karnego Sąd miał na uwadze, by represja z nim związana spełniła w stosunku do oskarżonego cele zapobiegawcze i wychowawcze – w takim stopniu, aby potraktował skazanie w przedmiotowej sprawie jako naukę na przyszłość i nigdy więcej nie zdecydował się na prowadzenie jakiegokolwiek pojazdu po spożyciu narkotyków. Sąd miał na względzie zawartość środka odurzającego w jego organizmie i stopień zagrożenia dla ruchu drogowego, jaki wywołał swoim czynem. Zakaz prowadzenia pojazdów jest celowy, w szczególności jeżeli z okoliczności popełnionego przestępstwa wynika, że prowadzenie pojazdu przez tę osobę zagraża bezpieczeństwu w komunikacji, powyższy zakaz za czyn z art. 178a § 1 kk orzeka się w wymiarze od trzech lat (art. 42 § 2 kk) do lat piętnastu (art. 43 § 1 kk). R. legis zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych stanowi wykluczenie z ruchu drogowego takich kierowców, którzy wykazali, że zagrażają bezpieczeństwu w komunikacji. Przy określaniu zakresu tego środka karnego należy przy tym również uwzględnić zagrożenie, jakie dla bezpieczeństwa w komunikacji powoduje zachowanie sprawcy takiego przestępstwa. Wśród dyrektyw

określających kształt rozstrzygnięcia w tym względzie powinny znaleźć się okoliczności popełnienia przestępstwa. Przesłanką stosowania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych jest zagrożenie, które mogłoby w przyszłości spowodować prowadzenie pojazdu mechanicznego przez daną osobę. Zakres, a także czas trwania tego środka karnego zależy od stopnia zagrożenia jakie może stwarzać powrót sprawcy do ruchu, ten zaś oceniać należy na podstawie okoliczności rozpatrywanego wypadku, przyczyn, które do wypadku doprowadziły, sposobu prowadzenia pojazdów mechanicznych, a także rodzaju i wagi naruszonych zasad bezpieczeństwa oraz innych okoliczności wskazujących na stosunek sprawcy do obowiązujących zasad bezpieczeństwa, na jego stopień poczucia odpowiedzialności. Mają tu również znaczenie także cechy osobowości sprawcy, częstotliwość nadużywania alkoholu, doświadczenie w prowadzeniu pojazdów mechanicznych itp. Pamiętać jednak trzeba, że decydującym będzie tu zawsze stopień zagrożenia dla ruchu ze strony sprawcy. Im większe jest to spodziewane zagrożenie tym dłuższy winien być okres obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Sens zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych polega bowiem na tym, by osoby nie przestrzegające zasad bezpieczeństwa, zagrażające bezpieczeństwu ruchu czy to z braku wyobraźni czy z braku poczucia odpowiedzialności – z ruchu tego wyłączyć. Jest to najskuteczniejszy sposób wzmocnienia bezpieczeństwa na drogach, zmuszenia naruszających zasady bezpieczeństwa do ich przestrzegania w przyszłości, przekonania wszystkich uczestników ruchu o potrzebie bezwzględnego podporządkowania się ustanowionym zasadom ruchu (por. wyrok SN z 24.04.1982 r., V KRN 106/82, OSNPG 1982/8/108). Biorąc pod uwagę wyżej wymienione przesłanki, Sąd uznał za celowe określenie czasu trwania tego środka karnego na 3 lata, co jest minimalnym okresem trwania tego środka przewidzianym przez ustawodawcę. Sąd nie znalazł przy tym żadnych podstaw do wyłączenia spod jego obowiązywania określonych kategorii pojazdów, szczególnie że oskarżony legitymuje się jedynie prawem jazdy kat. B. Dlatego też orzeczony środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 3 lat, we właściwym stopniu spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze. Faktem jest, że oskarżony po raz pierwszy popełniła przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji i powyższe zdarzenie wydaje się być incydentalne w jej życiu. Należy jednakże pamiętać, że obowiązek orzeczenia wobec sprawcy przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji uczestniczącego w ruchu, środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich mechanicznych albo pojazdów mechanicznych określonego rodzaju, ściśle sprzęgnięty jest z celem, jaki zakaz ten ma realizować. Chodzi najpierw o cele, które zakaz ma osiągnąć wobec oskarżonego, przede wszystkim cel zapobiegawczy, wysunięty przed cel wychowawczy. Taka hierarchia celów została przyjęta przez ustawodawcę także przy orzekaniu środków karnych (wyrok Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2007 r. o sygn. III KK 14/07, opub. w OSNwSK 2007/1/781, Biul. PK 2007/11/5, LEX 314945). Oskarżony wsiadając do samochodu pod wpływem środka odurzającego powinien był liczyć się z konsekwencjami swojego czynu. Podkreślić należy, że trzyletni okres trwania zakazu, z pewnością jest wysoce dolegliwy, ale jest to również konsekwencja niezgodnego z prawem zachowania. Na mocy art. 43 § 3 kk na sprawcę nałożono obowiązek zwrotu prawa jazdy.

W związku ze skazaniem za czyn z art. 178a § 1 kk Sąd był zobowiązany do orzeczenia świadczenia pieniężnego w wysokości co najmniej 5.000 złotych. Jest to środek obligatoryjny i nie była żadnych podstaw i możliwości odstąpienia od jego orzekania. Ze względu na wskazane wyżej okoliczności orzeczono świadczenie w najniższych przewidzianymi przepisami granicach.

Sąd nie znalazł podstaw do warunkowego umorzenia postępowania karnego wobec A. B.. Wina oskarżonego i społeczna szkodliwość jego czynu na pewno były znaczne w rozumieniu art. 66 kk. Nie ma żadnych podstaw faktycznych i prawnych aby oskarżonego, chociażby ze względu na wiek, traktować inaczej niż innych sprawców tego typu przestępstw. Decyzją ustawodawcy za czyn z art. 178a § 1 kk należy orzec swoiste minimum reakcji karnej sprowadzające się do przynajmniej pięciotysięcznego świadczenia pieniężnego oraz zakazu prowadzenia pojazdów na co najmniej 3 lata. Właśnie taka minimalna sankcja ma stanowić odpowiedni instrument walki z przestępczością stanowiącą poważny problem społeczny. Sąd orzekający w niniejszym postępowaniu owe minimum w stosunku do oskarżonego uzupełnił jedynie o niską karę grzywny, co na pewno nie może zostać uznane za nadmiernie surowe. Nie ma wątpliwości, że reakcja państwa na przestępstwo z art. 178a kk powinna być stanowcza i odpowiednio dolegliwa. W opinii Sądu w niniejszej sprawie warunkowe umorzenie postępowania celów trafnej reakcji karnej nie zapewni i nie zagwarantuje realizacji dążeń resocjalizacyjnych oraz prewencyjnych w wymiarze indywidualnym i ogólnospołecznym.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na mocy art. 624 § 1 kpk, w tym o opłacie na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz U z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.). Uznano, że oskarżony winien ponieść całość kosztów sądowych. Trzeba przy tym podkreślić, że w sprawach z oskarżenia publicznego zasadą jest, że jeżeli sąd nie znajduje podstaw do zwolnienia skazanego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, to ma obowiązek zasądzić je na rzecz Skarbu Państwa (por. postanowienie SN z 24 lutego 2004 roku sygn. akt WZ 9/04 OSNwSK 2004/1/392). Oskarżony A. B. jest osobą młodą i zdrową, bez obciążeń alimentacyjnych, a więc, pomimo, iż jego stałe zarobki nie są wysokie, z całą pewnością może uiścić koszty postępowania karnego, wywołanego popełnionym przestępstwem. Również względy słuszności nie uzasadniają przerwania kosztów procesu na Skarb Państwa, w sytuacji gdy prowadzone postępowanie, w toku którego podejmowano szereg czynności dowodowych, zostało wywołane nagannym zachowaniem oskarżonego na drodze.